

Dla sprawy socjalistycznego budownictwa, dla sprawy pokoju!

40 dni przed terminem popłynęła pierwsza stal w nowej stalowni huty »Częstochowa«

CZĘSTOCHOWA (PAP). 40 dni przed terminem nastąpił pierwszy spust stali z pieca martenowskiego Nr 1 nowej stalowni huty „Częstochowa” — jednego z gigantycznych obiektów 6-letniego Planu rozwoju gospodarczego i budowy pod staw socjalizmu w Polsce.

W nocy z 11 na 12 czerwca potężna suwnica załadowała po raz pierwszy tworzywa do pieca Nr 1. Zmianę obejmują doświadczeni hutnicy z pierwszym wytopieniem Józefem Dutkiewiczem na czele. Zbliżyła się uroczysta chwila pierwszego spustu — zwycięskie uwiecznienie wysiłku całej załogi i projektantów, pierwszy plan nowych doświadczeń, zdo bytych w upartej walce z trudnościami, pion, wspaniałych osiągnięć na polu podnoszenia wydajności pracy w oparciu o nowoczesną technikę i pomoc dziesiątków załóg robotni czych całego kraju.

Na zaproszenie załogi, na uro czysty spust stali przybywała wśród ogólnego entuzjazmu pre mier rządu RP Józef Cyrankiewicz, wicepremierowie: Hilary Mińca i Aleksander Zawadzki, minister obrony narodowej, mar

szalek Polski Konstanty Rokos-owski, minister przemysłu cięż-kiego Julian Tokarski i kierow-nik ministerstwa sudownictwa przemysłowego Czesław Babiński. Serdeczną owacją cała za-łoga wita przybycie członków

Biura Politycznego KC PZPR Romana Zambrowskiego i Ed-warda Ochaba oraz towarzyszą-cego im pierwszego sekretarza KW PZPR w Katowicach Józ-effa Olszewskiego. Obecny jest również przewodniczący Prezy-dium Wojewódzkiej Rady Na-rodowej w Katowicach Bolesław Jaszczyk i przedstawiciele władz lokalnych.

Na pomoście koło pieca Nr 1 inż. Stefan Motylski, kierownik stalowni, melduje premierowi Rzadu Rzeczypospolitej: „Za pół godziny piec gotowy będzie do spustu”. Członkowie rządu i naj-wyższych władz partyjnych zaj-mują miejsca na poblizu pieca Nr 1.

Przemawia naczelny dyrektor huty „Częstochowa” inż. Anto-ni Czechowicz:

Meldunek przodownika pracy W. Nieguta

TOWARZYSZE HUTNICY — DRODZY GOŚCIE!
W imieniu załóg przedsięwzięcia budowlanych i wszy-skich robotników, zatrudnionych przy budowie nowej stalowni huty „Częstochowa”, składam Wam, obywateli Premierze, a w Waszej osobie całemu Narodowi Polskiemu, meldunek:
Nowa stalownia huty „Częstochowa” została zbudowana 40 dni przed zaplanowanym terminem i jest gotowa do pro-dukcji.

Z nowego „Martena”, który dziś przekazujemy robotni-kom huty „Częstochowa”, popłyną tysiące ton stali.
Stal ta służyć będzie dla wielkiej budowy Planu 6-let-niego i tym samym wzmocni siłę gospodarczą naszego kraju. Stal ta — to nasz wkład w dzieło umocnienia pokoju światowego.

Nowa stalownia — to nowa twierdza socjalizmu w naszym kraju!
Przedterminowe zbudowanie nowej stalowni nie było łat-we, ale trudności zostały pokonane.

Zadanie postawione przez Partię i Rząd zostały wykonane.

* * *

Radością tętnią słowa Mieczysława Lompe, mistrza nowej sta-lowni, która przyspieszy tempo

wzrostu produkcji stali w na-szym kraju, tempo wzrostu sił naszego narodu:

Przyrzeczenie mistrza M. Lompe

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

Przyjmując w imieniu załogi huty „Częstochowa” nowy piec martenowski, oddany nam znacznie przed zaplanowanym terminem, składam robotnikom, inżynierom i technikom, twór-com tego wspaniałego dzieła — proste lecz szczere, robotnicze podziękowanie. Równocześnie przyrzekam, że załoga nasza uczy ni wszystko, aby nowa stalownia stała się skutecznym orężem walki o pokój i przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego.

Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że każda tona stali wyprodukowana w nowym piecu, to cios w anglo-amerykań-skich podżegaczy wojennych,

których polityka ostrzem swym skierowana jest przeciwko na-szej ludowej ojczyźnie.
Sabotaż, szpiegostwo, plotka, dywersja — oto nieczne środki,

Przeskakujemy z Polski zacofania i nędzy do Polski rozwiniętej kultury i dobrobytu mas

Przemówienie premiera Józefa Cyrankiewicza

Towarzysze i Obywatele!
Pozdrawiam was, budowniczych nowej huty częstochowskiej, przodowników pracy — w imieniu Rządu Polskiej Ludowej. Od szeregu dni kraj nasz cały z napięciem śledził doniesienia z waszej huty. Tu bowiem rozgrywała się jedna z donios-łych batalii o wielkość naszej

których chwytają się wróg zew-nętrzny i wewnętrzny.

Załoga huty „Częstochowa” wraz z całą klasą robotniczą Polski odpowie wzmocnionym wy-siłkiem produkcyjnym na każ-dą prowokację zbirów imperiali-stycznych.

My, robotnicy polscy nie chce-my wojny. Chcemy pokoju i przyjaźni z innymi narodami — chcemy budować lepsze, radoś-niejsze życie dla nas i dla na-szych dzieci.

Jesteśmy pewni zwycięstwa na-szej słusznej sprawy, gdyż prze-wodzi nam Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, a z nami jest potężny Związek Radziecki, z na-mi jest Stalin.

Niezliczone przykłady ofiar-ności i poświęcenia budownic-zych nowej stalowni staną się dla nas wzorem i bodźcem w walce o jak najwydatniejsze wy-niki naszej pracy.

Niech żyją bohaterscy budow-niczowie nowej stalowni!

Niech żyje organizator naszych zwycięstw — Polska Zjednoczo-na Partia Robotnicza i jej prze-wodniczący tow. Bierut!

Niech żyje wódz i nauczyciel mas pracujących całego świata wielki Stalin!

* * *

Z uwagą słuchają zebrani przemówienia powitanego burzli-wymi serdecznymi oklaskami, pre-miera Rządu RP Józefa Cyrankiewicza.

Polisce potrzeba stali. Po-trzeba nam jej na szyny kole-jo-we, by gęściej opasały nasz kraj. Potrzeba jej na wią-zania mostów, na dźwigary nowych budowli, by szybciej strzelały w górę. Potrzeba jej na maszyny i obrabiarki, by mocniej tętnił rytm naszej produkcji. Potrzeba na samo-chody, potrzeba na traktory, by bujniej rosło zboże. Po-trzeba jej jak najwięcej i jak najszybciej, by przedźródło przeszłości, zacofania naszego kraju, którego sprawcami by-li dawni władcy polscy.

Nędza świeciła ta Polska za-ich rządów, głodem przymierza-na Saksy za pracą jeździła. I u-nich, u dawnych władców Pol-ski, rosły cyfry statystyki: coraz więcej było bezrobotnych, coraz więcej dzieci nie chodzą do szkół, coraz więcej kopalń zale-wały wodą, coraz więcej wygasa-ło wielkich pieców, coraz więcej fabryk przerywało pracę. Wymy-slił nawet piękna na to wszyst-ko nazwę, Mówili, że naród pol-ski „skazany jest na wielkość”, taka to i była ich wielko-pańska, fabrykancka i obszar-nicka wielkość. A skazani byli na tę ich wielkość, która wyrażała się w rosnących wskaźnikach nę-dzy i wyzysku — robotnik, chłop i inteligent polski.

Obecnie ten właśnie robot-nik, chłop i inteligent polski, przepędziwszy precz fabrykan-cko - obszarniczą zgraję, zaczął naprawdę tworzyć wiel-kość Polski. Tę naszą wiel-kość mierzy się takimi właś-nie, jak wasze, osiągnięciami. Nowymi piecami hut i szymbami kopalni, nowymi blo-kami domów i torami now-ych kolei, ulicami nowych miast, co rosła w szczyrim jeszcze wczoraj polu, izbami nowych szkół, które pomleszc-zą dziś każde polskie dziec-ko.

Sami wybraлиście tę drogę, bo my naprawdę kochamy nasz

Co obliczano na tygodnie — wykonywano w ciągu dnia

Przemówienie dyr. Czechowicza

W imieniu huty „Częstochowa”, w imieniu załogi produkcyjnej i załogi budującej, mam zaszczyt powitać serdecznie na-szych dostojnych gości, którzy przybyli na to nasze i całego hutnictwa wielkie i dumne świę-to uruchomienia nowej stalowni.

Pierwsza w Polsce Ludowej

Uruchomiona dziś, 40 dni przed terminem stalownia, to nie tylko pierwsza w Polsce Ludowej nowa stalownia, ale i pierwsza w Polsce stalownia zaprojektowana i wybudowa-na wyłącznie wysiłkiem mię-si i mózgu polskich inżynierów, techników i robotników. Każda belka tej stalowni, każ-de cegła, każdy motor i każde nawet najbardziej skompliko-wane urządzenie tego potęż-nego, nowoczesnego obiektu hutniczego, to dzieło rąk pol-skiego robotnika, wykonane z polskiego surowca, w polskich fabrykach i hutach.

Poczynając od skomplikowa-nych automatycznych urządzeń sterowniczych pieców, a kończąc na tej potężnej największej w Polsce 120-tonowej suwnicy lej-nicznej — wszystko to jest dzie-łem naszego krajowego przemy-słu, który w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, w oparciu o doświadczenia i rewolucyjną jego technikę oraz w oparciu o świadomy i ofiarny trud swoich załóg, potrafił teraz stworzyć do wszystkiego, co jest potrzebne do budowy wielkiego Planu 6-letnie-go, do budowy podstaw socja-lizmu w Polsce.

Wymowne cyfry

Suche może, ale jakże dużo mówiące są cyfry: wykonano z górą 100 tysięcy m sześć, ciężkich wykopów ziemnych, wbito z górą 1000 stł. pali be-tonowych, wykonano około 10 tys. m sześć, żel-betonu, zmon-towano z górą 5000 ton kon-strukcji hal, zainstalowano około 600 ton kompletnie wy-pcażonych suwnic, zmonto-wano rurociągi pary, wody i powietrza o ogólnej długości około 6 km, założono kable elektryczne o łącznej długości około 22 km, nielozono około 8 km toru kolejowego i wyko-nano wiele, wiele innych rob-ót.

Potwierdzenie podpisów pod Apelem Pokoju

Ten cały ogrom wykonanych robót byłby, rzecz jasna, nie do pomyślenia, gdyby nie serdeczna i braterska pomoc innych prze-mysłowców i innych hut, która zwla-szcza w ostatnich tygodniach bu-dowy, nabrała swoistych cech ogólnej mobilizacji dla wykona-nia tego wspólnego dla nas wszy-skich zadania.

To, co wczoraj obliczano na ty-godnie, dziś było wykonywane w ciągu dnia, to, co wczoraj wy-znaczono w dniach, dziś wyko-nywano w godzinach.

Niech ta pierwsza stal, wy-topiona przez brygadę wyta-piacza Józefa Dutkiewicza, która gorącym strumieniem spłynie za chwilę z urucho-mionego, o miesiąc z górą wcześniej pieca, będzie świadectwem naszego pokojowego budownictwa, niech będzie po twierdzeniem naszych podpisi-sów złożonych pod kartą Ple-biscytu Pokoju, niech będzie naszą świadomą, twardą robot-niczą odpowiedzialnością na bur-zielskie knowania imperiali-stycznej klikki.

Najpierusi

Niech będzie wyrazem naszej dumy i radości z tego, że w tym wysiłku wyrosli z klasy robot-niczej nowi ludzie, nowi przodo-wnicy pracy, jak zbrojarz Niegut z Częstochowskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego, murarz Morzych z Państwowego Budowlanego Zjednoczenia Prze-

mysłu Ciężkiego, operator Maj-chrzak ze Zjednoczenia Robót Zmechanizowanych, monter Ha-bryka z elektromontażu, Troja-kowski z Częstochowskiego Zjed-noczenia Budownictwa Przem-yślowego, Osiecki z Mostostalu i wielu, wielu innych, których naz-wiska wejda do historii budowy częstochowskiego kombinatu, i których wyniki pracy będą wskaźnikami dla reszty budowni-czych nowych hut, nowych fa-bryk i nowej potężnej socjali-stycznej Polski.

Niech żyją bohaterscy budow-niczowie nowej stalowni!

Niech żyje nowa stal, dla bu-dowy socjalizmu i utrwalenia pokoju!

Niech żyje potężna Ludowa Polska i jej Prezydent Bolesław Bierut!

W roboczej bluzie, wprost od pracy, zbliżył się do mikrofonu czolowy przodownik ZMP-owiec Witold Niegut, inicjator współza-wodnictwa o przyspieszenie ter-minu ukończenia prac budowlan-nych. W imieniu budowniczych stalowni przekazuje on z dumą towarzyszący pracy hutnikom o-wą stalownię:

Wasze wspaniałe osiągnięcia wzmagają siły całego obozu pokoju

List Prezydenta Bieruta do budowniczych nowej stalowni

DRODZY TOWARZYSZE I OBYWATELE!
BUDOWNICZOWIE, ROBOT-NICY I PRACOWNICY NOWEJ STALOWNI W CZĘSTOCHOWIE!

Cała Polska z radością przyjęła wiadomość o uruchomieniu przed-terminem nowej stalowni często-chowskiej, która stanowi istotną część jednego z olbrzymów prze-mysłowych naszego wielkiego Planu 6-letniego. Jest to wielkie osiągnięcie dla całej naszej go-spodarki narodowej, ponieważ szybki wzrost produkcji stali po-siada znaczenie decydujące dla dalszego rozwoju naszego bu-downictwa, dla szybszego uprze-mysłowienia Polski. Dzięki ofiar-ności budowniczych nowej huty częstochowskiej, dzięki ich za-pałow i ich sukcesom, produkcja pierwszych pieców nowej sta-lowni rozpoczyna się znacznie wcześniej i kraj nasz wcześniej otrzyma cenny metal, którego potrzebują budujące się fabryki, na który czekają wielkie plano-wane budowle oraz czymne już zakłady naszego ciężkiego prze-mysłu. A któż dziś nie rozumie, że rozwój ciężkiego przemysłu i w pierwszym rzędzie hutnictwa stanowi o sile całego przemysłu, stanowi o sile i znaczeniu całej gospodarki narodowej! I któż le-piej, niż Wy, budowniczy nowej stalowni i pracownicy starych hut, patrząc na starą hutę i po-równując ją z nową stalow-

nią — widzi potęgę i wymowę przemian, które dokonywują się w naszej gospodarce dzięki tej rewolucji technicznej, jaką niesie z sobą nasz wielki Plan 6-letni. Takim jak ta stara zacofana tech-nicznie hutę na Rakowcu był ca-ły prawie przemysł polski w okre-sie przedwojennym, w okresie kapitalizmu. Takim jak ta wspania-ła wasza nowa stalownia, po-tężnym i nowoczesnym — staje się nasz cały socjalistyczny prze-mysł polski, w takim przodują-cym technicznie kierunku prze-obraca się i coraz szybciej prze-obraca się będzie w miarę reali-zacji Planu 6-letniego cała nasza polska gospodarka narodowa.

A wraz z nowoczesnymi prze-obrazami gospodarczymi zmie-nia się twórczo i zmienia się bę-dzie coraz szybciej człowiek w Polsce, zmieniać się będzie nasze życie, rósć i rozwijać się będzie coraz potężniej nasza klasa ro-botnicza, nasza inteligencja tech-niczna, nasz cały polski lud pra-cujący — twórcą tych przemian.

Wasz zapał, wasze sukcesy, bu-downiczość nowej huty często-chowskiej — budzą uczucie dum-y w sercu każdego Polaka, w sercu każdego patrioty. Jest to słuszna i zasłużona dumą z na-szych osiągnięć, z wyników ofiar-nej i serdecznej pracy tych, któ-ry są twórcami tego wspaniałego dzieła, jakim jest wasza nowa stalownia i cały szereg nowych

potężnych budowli, nowych fa-bryk, kopalń, hut, osiedli miej-skich, ośrodków maszynowych i różnorodnych obiektów gospo-darczych i kulturalnych, powsta-jących w wyniku realizacji na-szego historycznego Planu 6-let-niego. Z uczuciem gorącego i ser-decznego podziwu cały nasz na-ród obserwować będzie dalszą waszą pracę, która natchnie wasze dzieło dalszym życiem, za-pewni mu dalsze sukcesy. Z go-rącym pozdrowieniem zwracamy się dziś do was — do przodo-wników pracy, do przodujących inżynierów i techników, którzy się tak chlubnie wyróżnili na tej wspaniałej i ważnej budowie, do ogółu robotników i pracowników hut, do kolejarzy, monterów i robotników różnych przedsię-wzięcia, do wszystkich, którzy wnieśli swój wielki wkład do tego dzieła.

Wspaniałe tempo waszej pracy i porwijający zapał całego zespo-lu pozwala postawić was za wzór innym załogom, które w ramach naszego planu wnoszą nowe po-tężne zakłady przemysłowe i gma-chy. Wasza ofiarność, poświęce-nie i dyscyplina w pracy są wyrazem wysokiego poczucia oby-wałeckiego i patriotyzmu, są wyrazem wysokiej świadomości kla-sowej i ideowości.

Nie wątpię, że załoga huty czę-stochowskiej walczyć będzie wy-trwale o to, aby nadal kroczyć

w pierwszych szeregach naszej wspaniałej klasy robotniczej. Pol-ska klasa robotnicza wierna swym pięknym, bojowym trady-cjom, silna swą jednością i nie-rozzerwalnym braterstwem z kla-są robotniczą wielkiego Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i całego świata daje co-dziennie dowody tego, że potrafi dokonać cudów zarówno w walce z wrogiem, jak i w codziennej twórczej pracy pokojowej.

Wiedzie o tym, że waszą pra-cę śledzi z serdeczną uwagą i go-rącą sympatią nie tylko cała Pol-ska, ale i wszystkie bratnie na-rody, wszyscy ludzie milijony pokój i walczący o pokój! Wied-zcie o tym, że wasza praca, wasze sukcesy i wasze wspaniałe osią-gnięcia wzmagają siły całego obo-zu pokoju na całym świecie, wzmagają poczucie bezpieczeń-stwa u wszystkich ludzi dobrej woli.

Gratuluję wam zwycięstwa na froncie walki o rozkwit naszej ojczyzny, o Polskę socjalistyczną! Życzę wam dalszych zwycięstw i pozdrawiam was wszystkich serdecznie jako przodujących lu-dzi odrodzonej Polski Ludowej i bojowników o pokój na całym świecie!

Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej
(—) BOLESŁAW BIERUT

By nie było zastoju i gnicia

Nie ma prawie dnia, w którym prasa nasza nie miałaby okazji do zanotowania jakiegoś poważnego osiągnięcia produkcyjnego. Nie przebrzmiały jeszcze echa wiadomości, iż w Starachowicach uruchomiono taśmową produkcję samochodów, gdy już uwaga społeczeństwa skupiła się na Dychowie — największej z dotychczasowych elektrowni wodnej. Po paru dniach Dychów ustąpić musiał miejsca Goczałkowicom — wielkiej zapornej chłoniącej przed powodzią i rozwiązującej problem dobrej wody dla całego śląskiego okręgu przemysłowego. Po Goczałkowicach zainteresowanie zwróciło się na siebie postępy budowy Tych. I tak jest stale, gdyż prawem naszego ustroju jest ciągły rozwój, ciągły postęp we wszystkich dziedzinach życia.

Na tle tych osiągnięć, które wymownie dowodzą, jak wielki entuzjazm pracy, ofiarność i zdolności organizacyjne wywołali w klasie robotniczej, w całym narodzie nasz ustroj — tym mocniej gniewa i wymaga napiętnowania każdy przejaw niechlujstwa, złej woli, kacykowstwa lub nieodpowiedniego awanturnictwa, hamujący rozmach naszego marszu do socjalizmu.

Będziemy zwalczać niechlujstwo i złą wolę

Czym na przykład da się uspra wiedliwić fakt, iż w niektórych miejscowościach Śląska pod biurokratycznym pretekstem zamknięto w niedzielę i święta kuchnie mleczne, zaopatrujące matki w mleko i odżywcze mieszanki dla małych dzieci? Czym kierownictwo PGR w Stolicy (pow. Ząb kowice Śl.) może wytłumaczyć swoje niedbalstwo i fakt, że przez szereg miesięcy „nie było możliwości“ naprawienia studni, z której korzysta majątek i pobliska wioska? I dlaczego bydo trzeba było poić z gnojówek — a „pan rządca“ (jak pisze do Polskiego Radia jeden z zainteresowanych chłopów) ręce ma w kieszeni i nie chce się niczym zająć.

Przytoczone wyżej przykłady są bezpośrednią ilustracją faktu, iż wciąż jeszcze znajdują się w naszym społeczeństwie ludzie, którzy nie cofają się przed nadużyciem stanowiska dla własnych korzyści, którzy nie wyzbyli się bezdusznego stosunku do potrzeb ludzi pracy — niechlujstwa, marnotrawstwa, lamiący i lekceważący dyrektywy Rządu i Partii. Wciąż jeszcze zdarzają się jednostki, którym obecność wobec wszystkiego, czym żyje nasze społeczeństwo, dyktuje styl pracy godny sanacyjnego cynicznego określenia: „Pracujemy, ale tylko tak, aby Polska nie zginęła...“.

Nadgorliwcy i karierowicze

Bezdušní, pracujący „aby zbyć“ biurokraci i świadomi wrogowie — to jeden typ szkodników. Inna kategoria — to nadgorliwcy i karierowicze. Jaskrawo przejaw awanturniczej i nieodpowiedzialnej „nadgorliwości“.

NA marginesie

Bomba atomowa i olej rycynowy

O całkowitej zależności od Ameryki krajów marszalskich nie musimy naszych czytelników przekonywać. Fakty podporządkowania politycznego i gospodarczego państw, które włożyły na siebie jarzmo dolarowej „pomocy“ blią po prostu w oczy swoją jaskrawością. Ostatnio administracja marszalska opublikowała listę towarów, które zabrania eksportować pod groźbą cofnięcia dolarowych przydziałów. Jest to lista tzw. towarów strategicznych. Nie więc dziwnego, że znajdują się między nimi bomby atomowe i... damskie kostiumy kąpielowe, cukier, karabiny i damskie sukienki jedwabne, bobrzy tuszoz i... wieczne pióra, pierze i... olej rycynowy.

Francuska opinia publiczna ogłosiła tę listę przyjęcia z nietajonym oburzeniem. W oczach społeczeństwa francuskiego okupanci amerykańscy tracą ostatnie resztki sympatii, która jeszcze gdzieś pozostała. Paryski korespondent „New York Herald Tribune“ uznał, że „nikt w Paryżu nie chce słuchać „Głosu Ameryki“. W chwili gdy radio paryskie rozpoczyna retransmisję audycji amerykańskiej wszyscy słuchacze w Paryżu jednocześnie wyłączają swoje odbiorniki“.

Czy można się dziwić? Quis

napiętnowała ostatnio uchwała Biura Politycznego KC PZPR, poświęcona „działalności“ kacykowskiej klikki, która usadowiła się w powiecie gryfickim. Wypadki łamania socjalistycznej porządności, choć nie tak daleko posuniętej jak w Gryficach, zdarzały się i na innych terenach.

Walka z biurokracją, szkodnictwem, dygnitarstwem jest obowiązkiem każdego obywatela. Od tego zależy tempo naszego marszu ku lepszemu. Obowiązują tu bowiem swoista, społeczna współodpowiedzialność. Niewykonanie planu przez daną gałąź przemysłu — to mniej towarów na rynku. Kradzież grosza publicznego — to mniej pieniędzy na inwestycje, na podwyższenie stopy życiowej. Nadmierna np. ilość stuczek i braków Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich spowodowała w swoim czasie trudności w zaopatrzeniu rynku. I tak jest w każdym wypadku niedbalstwa lub szkodnictwa. Zarówno więc ze względu na interes ogólnospołeczny, jak i interes osobisty poszczególnej jednostki — każdy obywatel, w wypadku gdy natknął się na jakies wypaczenie, powinien przyczynić się do jego likwidacji. Nie wolno ograniczać się do bezpłodnego, bez chęci poprawy zła, malkontenckiego utyskiwania, które najczęściej jest również przejawem antyspołecznego stanowiska. Za malkonten-

ctwem takim kryć się może bowiem albo brak wyrobienia obywatelskiego, albo antypatriotyczne „Schadenfreude“ — „widzicie, nie udało wam się...“.

Wnikliwa, oddolna krytyka pomoże nam budować

Wobec wielkiej ofiarności całego narodu, wysiłków, nawet czasami wyrzeczeń, do jakich czasami nas trudności związane z realizacją wielkich zadań socjalistki — biernie przyglądanie się niedbalstwu i szkodnictwu także jest, obiektywnie biorąc, działaniem na rękę imperialistom. W naszym społeczeństwie, w naszym ustroju obowiązek obywatelski dyktuje inną, nie mającą nic wspólnego z tolerancyjnym stosunkiem do zła, postawę. Taką postawę, którą Stalin scharakteryzował słowami:

„Niech Partia, niech bolszewicy, niech wszyscy robotnicy i elementy pracujące naszego kraju ujawniają braki w naszej pracy, braki w naszym budownictwie, niech nakreślają drogi likwidacji naszych braków, po to, by w naszej pracy i w naszym budownictwie nie było zastoju, błota, gnicia, po to, by całe nasze budownictwo doskonaliło się z dnia na dzień i kroczyło od sukcesu do sukcesu“.

Partia i rząd przywiązuje bardzo wielką wagę do krytyki oddolnej. Uchwała Prezydium Rządu z końca ubiegłego roku ściśle określa, jako obowiązek urzędów wszystkich instancji, szybkie i wnikliwe rozpatrywanie wniosków i zażeń. Uchwała Biura Politycznego KC PZPR uczy, iż wszelkie wypadki łamania socjalistycznej praworządności będą tępiłone z całą surowością i że obywatel ma prawo odwołać się do najwyższych czynników Partii i Państwa. Prasa nasza, Radio również poświęca wiele uwagi krytycznym głosom czytelników i słuchaczy. Cytowane wyżej przykłady wypaczeń i nadużyć zostały np. ujawnione i naprawione dzięki listom bądź do Polskiego Radia, bądź też do redakcji „Przyjaciółki“. A przecież prócz tych dróg, które wymieniono wyżej, każda narada produkcyjna, każde zebranie gromadki, każde zebranie związku zawodowego — zwoływane jest m. in. po to, by ujawniać braki, krytykować i szukać metod naprawy błędów, likwidacji zła. Im zaś więcej będzie obywatelskiej troski, im więcej śmiałości w odpowiedzialnej, opierającej się na faktach krytyce — tym sprawniej będzie przebiegała realizacja planu, tym szybciej będzie postęp, tym szybciej dźwigać się będzie na wyższy poziom nasze życie.

TADEUSZ JĘDRZEJEWSKI



NOWY PREPARAT LECZNICZY

Dwaj pracownicy naukowcy Ogólnokrajowego Instytutu Chemiczno - Farmaceutycznego w Moskwie, I. Feldman i N. Kopyłowa, wynaleźli, po dłuższych badaniach i dokonaniu wielu doświadczeń, nowy środek leczniczy — preparat zwany „tifen“.

Lekarstwo to działa o wiele skuteczniej i szybciej, niż stosowane dotychczas zastrzyki i leki, szczególnie przy skurczach mięśni sercowych. Przede wszystkim w takich chorobach, jak wada serca, przewlekły bronchit, hipertonia, astma — dają się zauważyć skurcze, wywoływane

skręcaniem się mięśni narządów wewnętrznych.

Natychmiast po zażyciu nowo-wynalezonego środka ustają skurcze, a wywołany przez nie do-klwly ból ustępuje. Nowy ten preparat jest już bardzo szeroko stosowany we wszystkich klini-kach i szpitalach radzieckich.

NAJSTARSZY REZERWAT KAZACHSTANU

Przed ćwierć wiekiem zorganizowany został w Kazachstanie wielki roślinny rezerwat państwo wy Aksu - Dżehagly w górach Thalaskiego Ala-Tau. Skład zło-czy tych gór stanowią cienkie, szaro - zielone warstwy łupku, które zachowały wyraźne, odfek-snięte ślady prehistorycznych ga-łęzi, liści, drzew, ryb itd.

W rezerwacie znaleziono ska-mieniałe kości jaszczura - dino-zaura oraz słodkowodnego żółwia prehistorycznego. W rejonie rzeki Iresu, płynącej obok rezerwa-tu, tam, gdzie dzisiaj znajduje się małe osiedle Rajewka — wzo-siła się przed wieloma wiekami miasto, którego szczątki zachowa-ły się do dnia dzisiejszego w po-staci ruin domów, wodociągu, młynów i kanałów.

Przed Kongresem Nauki Polskiej

Wierzę, że gdy dziecinne baśnie i fantastyczne widma ustąpią prawdom i naukom wiedzy — nienawiści umilkną, odrębność znikną, niedo-łężstwa zamienią się w dziel-ność, a pogardy i złorzeczenia we wzajemny szacunek dla sprawy i godności człowieka. (Eliza Orzeszkowa)

Wkład uczonych radzieckich w budowę komunizmu

Niedawno odbył się okręgowy zjazd Leningradzkiego oddziału Inżynierjno - Technicznego To-warzystwa Transportu Wodnego, w którym udział wzięli także przedstawiciele floty bałtyckiej, portu Leningrad i Centralnego Naukowego - Badawczego Instytutu Floty Morskiej.

Tematem obrad było zastoso-wanie osiągnięć najnowszej tech-niki w transporcie wodnym oraz prowadzenie prac naukowo - ba-dawczych, związanych z wielki-mi budowlami wodnymi w sys-temie Wołga — Don. Wiele u-wagi poświęcono też zagadnie-niom transportu po wielkiej Woł-dze oraz zadaniom transportu wodnego w związku z budową głównego kanału Turmeńskie-go.

Przodująca spółdzielnia rybacka

Rybacki spółdzielni „Bielomor“ z Karelofińskiej SRR przekro-czyli już znacznie plan połowów na II kwartał. W czasie kampan-ii wiosennej złowili oni około 200 ton śledzi ponad plan. Do końca kwartału rybacy spółdzie-lni zobowiązali się złowić jeszcze 100 ton ryby.

W nowej stalowni huty »Czestochowa« popłynęła pierwsza stal

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Kraj, tak, jak się kocha, rzecz najbliższa, najdroższa sercu — najcenniejsza, a to znaczy, że chcemy by rozkwitał w pokoju, by rósł w potęgę, by niósł dobrobyt swym obywatelom, by tętnił weselem naszych dzieci i radością młodzieży. Temu właśnie celowi służy wspaniały ofiarny wysiłek polskiego robotnika i inżyniera, polskiego chłopca i pracownika. Wy, budowniczości nowej stalowni w Czestochowie, jesteście tego wszystkiego wspaniałym przykładem. Wasza ofiarność i niewątpliwie wasza pasja tworzenia nowych rzeczy, to pod stawowe cechy nowego człowieka, człowieka nowej Polski, czło-wieka, którego radością życia jest tworzyć i budować.

Nie taimy przed sobą, ani przed nikim, że droga nasza nie jest łatwa, ani lekka. Nie tak łatwo przeskakuje się całą epokę historyczną. A my przecież właśnie przeskakujemy w kilka lat z Polski zacofania i nędzy, clem noty i wyzysku do Polski wielkiego przemysłu, nowoczesnego rolnictwa, rozwiniętej kultury i rosnącego dobrobytu mas. Ten skok wymaga wielkiego wysiłku. Wymaga wyczerpania wszystkich naszych sił, całej energii, na jaką nas stać.

Wasz sukces, wasze zwycięstwo, świadczą o tym, na jak wie-le nas stać, na jak wielki wysiłek zdobyć się może polski robotnik, polski technik i polski inżynier, gdy przyświeca mu wielka idea, gdy czuje się gospodarzem we własnym zakładzie pracy.

Za wami, towarzysze budo-wniczej i robotnicy nowej stalowni, pójdą w Polsce mi-liony, więc wiemy, że w tej wielkiej batalii o wielkość na-szej ojczyzny odnieśliśmy zwy-cięstwo. Niechaj tylko nikt nie zostaje w tyle, nikomu nie wolno się spóźniać.

Przybliżył mi, przedstawicie-le kierownictwa naszej Partii i naszego Rządu, by powiedziałem, jak bardzo cała Polska ce-ni wasz trud i waszą pracę. Jak gorące żywi dla was uczucia każ-dego, komu droga jest przyszłość naszego kraju, każdy, kto na swoim odcinku pracuje i walczy dla tej samej sprawy, która po-lączyła nas wszystkich i zespoli-la w jedno nasz naród: dla Polski socjalizmu i pokoju.

Wyrazem uznania Partii i Rza-du dla waszej pracy jest list, który wystosował do was przywód-ca narodu polskiego Prezydent Polski Ludowej Obywatel Bolesław Bierut.

Entuzjastyczne, długo nie milk-nące owoce, na cześć Pierwszego Obywatela Polski Ludowej towarzysza słowom, odczytanego przez premiera, listu Prezydenta RP Bolesława Bieruta. Raz po raz zrywają się potężne, skando-wane okrzyki: Bie-rut! Bie-rut! (Tekst listu podajemy oddziel-nie).

Naczelny dyrektor huty inż. Czechowicz przekazuje następnie w imieniu całej załogi wyrazy przywiązania i czci dla Preyden-ta RP Bolesława Bieruta, składa-jąc zapewnienie, że załoga pracu-

ją swą da wyraz wdzięczności za zaufanie, jakim darzą ją najwyż-sze władze Polski Ludowej.

Zgrzyt suwnicy i warkot moto-ru wypełniają olbrzymią przest-żeń hali stalowni. Potężne

ramię suwnicy unosi w górę każdą o pojemności wielu ton sta-li. Piecownicy Maciej Piotrowski i Karol Kocimiński przystępują do wykonania spustu.

Popłynęła stal!

Uderzeniami młota premier Rządu Rzeczypospolitej otwiera kanał spustowy. Wśród nieopis-anego entuzjazmu, wśród huraganu oklasków i okrzyków bu-chają z pieca olbrzymie płomienie, po czym szeroka struga płynie stal, pierwsza stal z naj-wieczniej uruchomionego objek-tu naszego wielkiego Planu 6-le-tniego. Jest godzina 11 minut 19. Spopy iskier wibrują w powietrzu. Luna uderza aż po strop hali. Rozbrzmiewa „Międzynarod-ówka“.

Rozlegają się okrzyki na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieru-ta i chorążego pokoju Genera-lissimusa Józefa Stalina, na cześć budowniczych nowej stalo-wni i przodowników pracy.

Jeszcze kilka minut i p.d.p. ... wadzona do kanałów lejniczych każdą odprowadza stal do wle-nic.

Tymczasem na pomoście ładuje się już drugi wad. Dzia-ła tu potężna wsuwnica wsadza-wa. Do hali złomowej po no-wych łmających torach kolejowyh lokomotywa wprowadza wagony ze złomem.

OZYŁA PIERWSZA POLSKA, CAŁKOWICIE WYKONANA W KRAJU NOWA STALOWNIA, DZIEŁO RĄK I MÓZGÓW POLSKIEGO ROBOTNIKA, TECHNIKA I INŻYNIERA — OWOC ICH ODDANIA SPRAWIE SO-CJALISTYCZNEGO BUDOWNICTWA I SPRAWIE POKOJU.

Francja musi wybierać między wojną a pokojem

Przemówienie przedwyborcze J. Duclos'a

PARYŻ. (PAP). — W sobotę 9 bm. sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos wygłosił przemówienie radio-we w ramach kampanii wyborczej.

Francja została wciągnięta — mówił — do wyścigu zbrojeń, który powoduje nieprzerwany spadek poziomu życia mas pracujących.

W obliczu podobnej sytuacji należy wybierać między demokracją a faszyzmem, należy wybierać między wojną a pokojem. My, komuniści, których czyny za-wsze są zgodne ze słowami, wy-braliśmy demokrację i pokój.

Program Partii Komunistycznej przewiduje zapewnienie pokoju, przywrócenie niepodległości narodowej przez zawarcie paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami, przywrócenie mocy przymierzu francusko - radzieckiemu, rozwijanie normalnych stosunków handlowych Francji ze wszystkimi krajami, przeprowadzenie demokratycznej reformy podatkowej i zrównowa-żenie budżetu drogą redukcji kredytów wojennych i wydatków na policje, zmniejszenie po-datków drobnych i średnich pod-atków i zwiększenie podat-ków spótek kapitalistycznych.

Partia Komunistyczna dąży do podniesienia poziomu życia mas pracujących. Partia Komunisty-czna pragnie oddać ziemię tym, którzy na niej pracują, ochronić i odrodzić rolnictwo francuskie, przywracając równowagę między cenami rolniczymi i przemysłowy-mi, obniżając podatki drob-nych i średnich rolników, gwa-

rantując robotnikom rolnym te same prawa co robotnikom prze-mysłowym. Partia Komunistycz-na będzie broniła drobnych kup-ców, rzemieślników i drobnych przemysłowców. Partia Komun-istyczna pragnie demokracji, po-łożenia kresu przesładowaniom, godzącym w obrońców pokoju i ludzi pracy, rozwiązania bojó-

węk gaulistowskich.

W zakończeniu Duclos zapae-łował do pracujących — socjali-stów i katolików, by głosowali oni 17 czerwca na listy republi-kańskiej i antyfaszystowskiej koalicji oporu, wysuniętej przez Francuską Partię Komunisty-czną, by głosowali na rzecz po-koju.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich stawiają wciąż nowe przeszkody na drodze do porozumienia

MOSKWA. (PAP). — W ponie-dzialek, 11 czerwca odbyło się w Paryżu 67. posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Paryski ko-respondent agencji TASS stwier-dza, że również to posiedzenie nie przyniosło żadnego postępu w pracach konferencji wskutek stanowiska delegacji Stanów Zje-dnoczonych, W. Brytanii i Fran-cji, które sprzeciwiają się w dal-szym ciągu uparcie umieszcze-niu na porządku obrad sprawę Paktu Atlantyckiego i amery-kańskich baz wojennych nawet jako punktu nieuzgodnionego.

Zwracałem już uwagę — po-wiedział na poniedziałkowym po-siedzeniu delegat ZSRR Gromy-ko — że konferencja nasza zbyt-nio się przeciągnęła. Przedstawi-ciele państw zachodnich stwa-rzają wciąż nowe i nowe prze-szkody na drodze do porozumie-

nia. Jesteśmy jednak cierpliwi. Gotowi jesteśmy rozmawiać, jak długo będzie potrzeba, żeby osią-gnąć porozumienie. Chcieliby-my jednak, żeby przedstawiciele mocarstw zachodnich zrozumie-li wreszcie, iż nie można uznać za zadowalający jakikolwiek porzą-dek dzienny rady ministrów, który nie będzie zawierał spra-wy Paktu Atlantyckiego i amery-kańskich baz wojennych i że bez umieszczenia tego zagadnie-nia na porządku dziennym, nie ma sensu zwoływać rady minist-rów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Rząd Stanów Zjednoczonych nadał ton obstrukcyjny taktyce delegacji mocarstw zachodnich, której celem jest niedopuszczenie do osiągnięcia porozumienia.



ZŁĘGLA PORTY RYBOLÓSTWO

ZALOGA „WULKANI“ ZWIĘKSZA WYDAJNOŚĆ PRACY

Załoga dalmatorskiego trawler-a „Wulkania“, którego remont został ukończony przedtermino-wo dzięki czynnej pomocy wła-snie ze strony załogi, na nara-dzie roboczej przed pierwszym rejsem zobowiązała się do dal-szego wzmoczenia wydajności pra-cy.

Załoga tej jednostki z szyprem Janem Laskim i sternikiem Jan-em Knibbą w dniu 9 bm. przy-wiozła plan pierwszego połowu do Szczecina. Przy wyładunku ryby okazało się, że nie tylko wy-konali oni zobowiązanie, ale na-wet przekroczyli przyjętą normę o dalsze 30 procent.

WODNIACY ODRZAŃSCY LIKWIDUJĄ PRZESTOJE

Praca wodniaków, pracujących na odrzańskich barkach, jest sta-le usprawniana.

Wodniacy podjęli liczne zobo-wiązania, w realizacji których przeprowadzono likwidację przest-ojów, co pozwoliło na znaczne skrócenie czasu przebywania tra-

sy Szczecin — Wrocław.

Coraz to liczniejsze jednostki floty odrzańskiej usprawniają współzawodnictwo pracy. Dzięki temu wykonują plany przedter-minowe.

STOCZNIA IM. KOMUNY PARYSKIEJ PRZEDTERMINOWO WYKONAŁA PLAN

Załoga stoczni im. Komuny Pa-ryskiej w Gdyni wykonała plan produkcyjny za pierwsze półrocze br. na 28 dni przed terminem.

Do przedterminowego wykona-nia planu przyczyniły się m. in. przodujące brigady stolarsko - ciesielskie: Spycyka, Heftaj, Grze-siaka, Ślusarsko - mechaniczne: Mączki, Malca i Grządka, doko-wo - ratownicze: Terlikowskie-go i Sulkowski oraz kadłubo-we: Lizonia i Kornońskiego. Nie-malby był także wkład przodow-ników we współzawodnictwie in-dywidualnym: Zmiejewskiego, Lan-gera, Wasilewskiego, Czerwiń-skiego i Winkowskiego.

Cyfry plebiscytowe — dumą Gdyni 99,7 proc. mieszkańców zmanifestowało wolę walki o pokój

W przepełnionym publicznością i delegacją organizacji społecznych teatrze „Wybrzeże” odbyła się akademicka, podsumowująca przebieg i wyniki Narodowego Plebiscytu Pokoju w Gdyni.

Uroczystość zagal przewodniczący MKOP ob. Budkowski, powołując do prezydium przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych i działaczy wyróżniających się w akcji plebiscytowej.

Krótki referat polityczny wygłosił adw. Thieme, który omówił znaczenie Narodowego Plebiscytu Pokoju w walce o pokój i realizację Planu 6-letniego. Szczegółowe sprawozdanie z przygotowań, przebiegu i wyników Narodowego Plebiscytu Pokoju w Gdyni złożył ob. Witulski z M. K. O. P.

Dowód patriotyzmu

Przebieg akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju w Gdyni był najlepszym dowodem wysokiego uświadomienia obywatelskiego i patriotyzmu mieszkańców miasta, które potrafiło nadać aktywność głosowania — charakter powszechnej żywotowości i spontanicznego entuzjazmu.

Plebiscyt poprzedzony był szeroko zakrojoną akcją przygotowawczą, zorganizowaną i kierowaną przez Miejski Komitet Obrońców Pokoju wraz z licznym gronem aktywistów, wśród których spotykało się na każdym niemal kroku ludzi nowych, w pracy społecznej może jeszcze nie wyrobionych, ale dających za siebie wszystko w imię zwycięstwa idei pokoju.

Przygotowania do wielkich dni

O ogromie przeprowadzonej akcji przygotowawczej świadczyć mogą najlepiej także np. cyfry: początkowo dobrane i przeszkolone 97 prelegentów; ci z kolei na 58 seminariach przeszkolili 4240 dalszych prelegentów i agitatorów, oraz w dalszym etapie — ci ostatni odbyli 230 seminariów dla 4799 aktywistów. Ogółem akcja szkoleniowa objęła 9039 osób (w tym 7543 aktywistów).

Niezależnie od tego w terminach ustalonych przez Miejski Komitet Obrońców Pokoju, prelegenci Komitetu wzięli udział w

Od reżii Usunąć skandaliczną tabliczkę!

Nad Wrzeszczem wznosi się piękne wzgórze, zwane Studzienką (dość można tam ul. Morską lub Sobótki). Na specjalnym sztucznym kopczyku, wzniesionym na szczycie wzgórza, znajdują się, umieszczone za czasów hitlerowskich, a po niedawnej przebudowie tego miejsca zachowana tabliczka, pełna bzdur o starogermańskich tradycjach tego miejsca i okolicy!

Cytować treść tej tabliczki jest naprawdę wstyd — przecież minęło już 6 lat od wypędzenia z Gdańska okupantów hitlerowskich!

Skandaliczną tabliczkę szwinitów spod nasyty swastyki należy usunąć natychmiast, należy też w najbliższym czasie, umieszczenie tabliczki w języku polskim, informującą tłumnie tu przybywających gdańszczan i gości z całego kraju o polskich tradycjach tej okolicy. (z. b.)

156 masówek, które objęły 188 zakładów pracy. W 44 szkołach odbyły się 292 masówki. Ogółem przeprowadzono 479 masówek przy udziale 50.153 osób. W ramach akcji propagandowej zorganizowano 79 imprez artystycznych, 8 imprez sportowych i 166 wieczorów szkolnych.

Na zakończenie akcji przygotowawczej odbył się w dniu 16 maja capstrzyk, który przeobraził się w potężną manifestację społeczeństwa na rzecz pokoju. W capstrzyku wzięło udział ponad 30.000 osób.

Na podstawie sporządzonych spisów liczbę osób, uprawniających do głosowania ustalono na

86.246. Ilość oddanych głosów wynosi 83.321 z tym, że 2669 osób nie mogło wziąć udziału w głosowaniu z powodu czasowej nieobecności (urlopy i delegacje służbowe). Frekwencja zatem wyniosła 99,7 proc. uprawniających do głosowania i przekroczyła cyfry udziału społeczeństwa gdynińskiego w podpisaniu Apelu Sztokholmskiego (98 procent).

Akcja plebiscytowa przebiegała uroczysto i w sposób żywy. Lokale plebiscytowe objęły 7 zespołów artystycznych, oraz orkiestry ZPGG. W dniu 19 maja urządzono na skwerze Kościuszki koncert orkiestry Marynarki Wojennej z występami artystycznymi, a na zakończenie — zabawę ludową. W dniu 20 maja Kom. Obr. Pokoju odbierał na skwerze Kościuszki meldunki z rejonów i zakładów scytu.

Przybywały sztafety pieśni, rowerowe, motocyklowe i samochodowe, z flagami i transparentami przy dźwiękach orkiestr. Na zakończenie specjalna sztafeta MKOP zawiązała do WKOP meldunek, zawierający dane o wynikach tej wielkiej akcji w Gdyni.

Piękny, ważny i zaszczepny jest zawód pielęgniarstwa

Wyrazem troski państwa ludowego o zdrowie społeczeństwa jest zakładanie nowych, doskonale wyposażonych ośrodków zdrowia, stać opiekę nad matką i dzieckiem, ambulatoria, szpitale i izb porodowych.

Do pracy w nowootwartych placówkach stają młode kadry służby zdrowia. Ważną sprawą, obok konieczności powiększenia ciągle jeszcze nie wystarczającej liczby lekarzy — jest powiększenie kadr wykwalifikowanych pielęgniarzek, których zadaniem jest podnoszenie zdrowotności społeczeństwa poprzez krzewienie higieny, fachową pielęgnację chorych i zapobieganie chorobom.

W całym kraju zostało otwartych wiele szkół, kształcących fachową personel pielęgniarstwa. Młode kadry pielęgniarstwa dla potrzeb woj. gdańskiego szkół 2-letnia Państw. Szkoła Pielęgniarstwa w Gdańsku - Brzeźnie. Przez cały czas trwania nauki uczniom otrzymują bezpłatne wyżywienie, mieszkanie w internacie i mundurki szkolne. Wyróżniamy się w nauce słuchaczkom przyznawane są stypendia.

Nauka w szkole podzielona jest na zajęcia teoretyczne i praktyczne. Praktyka odbywa się we wszystkich oddziałach szpitali. Do szkół przyjmowane są kandydatki w wieku do lat 30, które ukończyły 9 klas szkoły ogólnokształcącej, lub posiadają wykształcenie równorzędne. Absolwentki szkoły otrzymują pracę w szpitalach, ośrodkach zdrowia, sanatoriach oraz są zatrudniane w szkołach, jako higienistki. Po

„Katownia” odbudowuje się

Od kilku dni jeden z gdańskich zabytków architektonicznych, znajdujący się na słynnej Drożdzie Królewskiej, pokryty jest rusztowaniami. Jest to katownia, połączona murami z Wieżą Wiedzienną — budowana z połowy 14 wieku, w ostatnim dziesięcioleciu lat wieku 16. ozdobiona pięknymi szczytami przez Niderlandczyka Antoniego van Obbergen. Jeszcze jeden zabytek pięknego starożytności gdańska dźwiga się ze zniszczeń wojennych.

Przy okazji pytanie (które postawiliśmy jeszcze na początku grudnia ub. r.): kiedy zacznie się odbudowa coraz bardziej niszczonego Żurawia nad Motławą? (zb)

MIGAWKI Wybrzeże

Dlaczego?
Pięcioletni Stefan bawi się z jednorocznym Jureczkiem i zadaje pytanie: „Dlaczego?”

— Mamusi, dlaczego człowiek ma język?
— Język? Język jest do mówienia.
— To dlaczego Jureczek nie nie mówi? (J. St.)

Zniknęła razem z domem
Niedawno poświęciliśmy dwie „Migawki” groźnym tabliczkom:

Komisja rekrutacyjna w Sopocie przyjmuje podania do wyższych uczelni
Miejska komisja rekrutacyjna do szkół wyższych w Sopocie (gmach Prezydium Miejskiej Rady Narodowej), pokój 47) zawiadamia, że, począwszy od 12 bm, w godzinach od 8 do 12 przyjmują podania o przyjęcie na wyższe uczelnie od absolwentów, którzy ukończyli szkoły średnie i złożyli już ankiety.

Do podania należy załączyć: 1) świadectwo dojrzałości w oryginale, 2) metrykę urodzenia, 3) 3 fotografie, 4) odpis dokumentu wojskowego, 5) ewentualne podanie o przyznanie stypendium, 6) ewentualne podanie o pomieszczenie w domu akademickim, 7) ewentualne podanie o zwolnienie od taksy egzaminacyjnej.

Badania lekarskie kandydatów odbędzie się dnia 20 bm, o godz. 8 rano w Akademickim Ośrodku Zdrowia w Gdańsku, ul. Śniadeckich 9.

Do badania kandydatów powołani przez komisję badania krwi na opad krwinek O. B. (według złożonej przez kom. rekr. listy kandydatów). (n)

Zapisy do Szkoły Przem. Gastronomicznej
Państwowa Szkoła Przemysłu Gastronomicznego w Gdańsku - Narwiku, Rej. II, b. 5 — przyjmuje już zapisy do kl. I.

Spółdzielnie zbyt późno otrzymują mleko
Jeszcze o pracy gdańskich Miejskich Zakładów Mleczarskich

Stan taki wprowadza chaos do codziennych, planowych czynności personelu sklepów spółdzielczych i wywołuje słusze oburzenie klientów, oczekujących na mleko od wczesnego rana.

Jest to tym bardziej dziwne, że pamiętamy niedawny okres, gdy mleko dostarczało się do sklepów regularnie na 6 rano, a nierazdziej i wcześniej — przy tym samym taborze transportowym M. Z. Ml.

Uważamy, że Miejskie Zakłady Mleczarskie powinny niezwłocznie i gruntownie przeanalizować możliwości określenia przybliżonych godzin dostawy mleka do sklepów spółdzielczych, a w wypadkach „wyższych” trudności — podzielić miasto na rejon z ustalaniem dla każdego z nich godzin dostawy. System ten pozwoliłby ludności na zapotrzebnie w mleko bez zbędnego wyekwiwania.

Drugim słabym punktem w działalności M. Zakładów Mleczarskich jest niewłaściwe ustalenie godzin handlu, co powoduje utyskiwania licznych klientów.

Godziny otwarcia od 6 do 10 i od 16 do 19, oraz od 6 do 11 i od 15 do 18-tej — w żadnym wypadku nie pokrywają się z potrzebami i interesami mas pracujących.

„Tylko do użytku służbowego”, umieszczonym nad aparatami telefonicznymi w dwóch restauracjach Wrzeszcza. Chodziło nam o to, aby telefon w lokalu publicznym udostępniony był publiczności.

„Migawki” poskutkowały! Restauracja przy ul. Wajdeloty tabliczkę (i zakaz) usunęła. Druga z wymienionych restauracji — „Pod Bachusem” przy ul. Grunwaldzkiej tabliczkę także zlikwidowała, ale dopiero w momencie... Hlwidacji lokalu, co nastąpiło wskutek rozebrania całego domu (przybiega tędy nowa trasa do Gdyni).

Czy wszystkie restauracje trójmiasta złożyły już zakaz używania telefonu przez publiczność? (z)

TEATR
TEATR WIELKI — GDANSK
„Zwykły człowiek” — godz. 19.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI
„W Stocznii” — godz. 19.
TEATR KAMERALNY — SOPOT:
„Fircyk w załotach” — godz. 19.30
CYRK NR 2, Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego — początek przedstawień o godz. 19.30. W sobotę i niedzielę o godz. 15.30 i 19.30.

REPERTUAR KIN
GDANSK - WRZESZCZ
„Bałki” — „Rywał”, prod. radzieckiej, doz. od lat 7 — godz. 16, 18 i 20
„Przyjaźń” okreg. TPP-R — „Dom na pustkowiu”, prod. polskiej, doz. od lat 8 — poniedziałki, środy i piątki — godz. 18 i 20, w niedziele i święta — godzina 15, 17, 19.

„Zetempowice” — „Bracia Bentini”, prod. NRD, doz. od lat 14, godz. 16, 18 i 20
GDANSK - NOWY PORT
„Marynary” — „Raczej spóźnia się”, prod. czeskiej, doz. od lat 8 — godz. 18 i 20.

GDANSK - OLIWA
„Polonia” — „Starek Derben”, prod. radzieckiej, doz. od lat 14 — godz. 16, 18 i 20
GDYŃIA
„Atlantyk” — „Gdzieś w Europie”, prod. węgierskiej, doz. od lat 14 — godz. 16, 30, 18, 30 i 20.30
„Goplana” — „Cesarzki słowik”, prod. czeskiej, doz. — godz. 16, 18 i 20

„Warszawa” — „Cyryk”, prod. radzieckiej, doz. — godz. 16, 18 i 20
GDYŃIA - GRABOWEK
„Fala” — nieczynne
GDYŃIA - CHYLONIA
„Promień” — „Rwący potok”, prod. fińskiej, doz. — godz. 18 i 20

SOPOT
„Bałtyk” — „Za cenę życia”, prod. ang. doz. od lat 14 — godz. 16, 30, 18, 30 i 20.30
„Polonia” — „Musorgski” — prod. radz., doz. — godz. 17, 19 i 21.

FOTOPLASTIKON
Gdynia, ul. Władysława IV Nr 3.
„Na lazurowym brzegu Morza Śródziemnego”.

DYŻURY APTEK
od dnia 9. 6. do 15. 6.
GDANSK
Apteka Nr 3, ul. Rokossowskiego 85
Apteka Nr 16, ul. Grunwaldzka 52
Apteka Nr 6, ul. Mierostawskiego 27
GDYŃIA
Apteka Nr 9, Pl. Kaszubski 10
Apteka Nr 54, ul. 22 Lipca 44

SOPOT
Apteka Nr 16, ul. Rokossowskiego 21
OLIWA
Apteka Nr 17, ul. Kąprów 4

POGOTOWIE RATUNKOWE
GDANSK - WRZESZCZ
tel. 410-00 — Grunwaldzka 2
ogotowie dziecięce specjalistyczne, Grunwaldzka 2, tel. 424-44 — czynne od 18-22
SOPOT
Tel. 524-00, ul. Generalissimusa Staw
linia 778

WYSTAWY
Muzeum Pomorskie w Gdańsku.
Wystawy stałe: reżebia średniowieczne, rzemiosło artystyczne i malarstwo XIX wieku. Muzeum otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałku od godziny 11-15. We wtorki i niedziele od 11-13.

FACHOWCY POSZUKIWANI

2 rachmistrzów, 1 technika elektryka i 1 magazyniera zatrudni od zaraz Wydział Kwaterunkowy Mar. Woj. Zgłaszać się Wydział Kwat. Mar. Woj. Oksywie. 949-K

1 ref. zaopatrzenia ze znajomością branży samochodowej zatrudni od zaraz Warsztaty P. K. S. Gdańsk ul. Wałowa 14. 981-K

2 kierowników obozów, 2 księgowych, 2 intendentów - magazynierów, 4 kucharki zatrudni na obozach akademickich w okresie od 9. 7. do 22. 8. 1951 r. Zarząd Ośrodków Akademickich P. P. Ekspozytura w Gdańsku, Podania, życiorysy, zaświadczenia pracy składać do dnia 16. 6. 1951 r. w Zarządzie Ośrodków Akademickich P. P. Gdańsk-Wrzeszcz ul. Lendźniona nr 7. 983-K

3 st. księgowych dla Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w powiecie gdańskim, 1 księgowego - bilansistę na zastępce gł. księgowego w PZGS Gdańsk zatrudnimy od 21.22. Zgłoszenia PZGS Gdańsk, ul. Stągiewna nr 21/22. 988-K

NAGRODA 500 ZŁ
za podanie nazwisk 2 mężczyzn, którzy w sobotę o godz. 21-22 ukradli motocykl „Jawa” z ul. Dworcowej w Gdyni i pchali go ul. Morską aż do Urzędu Zatrudnienia i tam go demolowali. Informacje zgłaszać: „Baltona”, tel. 32-66. G-2865

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

ROWER wysłigowy — szwedzki marki „Monare” od zaraz sprzedam. Gdynia Waryńskiego 3 m. 12. G-2850

PARCELE willowa z planem budowy w Gdyni na natchmiast sprzedam. Oferty: Dziennik Bałtycki, Gdynia pod „Parcela”. G-2852

TAPCAN dwuosobowy, nowoczesny sprzedam. Oliwa, Dardowskiego 8a/4. G-2863

SPRZEDAM sypialny, jasny, solidny, Gdynia, Ujejskiego 24 m. 2, godz. 14-20. G-2851

MOTOCYKL przyczepka 500 cchiłozony wodą sprzedam. Oliwa Polanki 26 — Radomski. P-2817

KUPNO
KUPIĘ planino w b. dobrym stanie. Zgłoszenia pisemnie pod adresem R. Konowski Gdynia, ul. Kolańska 44. G-2848

LOKALE

ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią Oliwa — na 1 pokój z kuchnią w Tczewie. Oferty Dziennik Bałtycki — Gdańsk „50”. G-2842

ZAMIENIE mieszkanie 2 pokojowe, wygody, balkon na 3 pokojowe podobne — Gdańsk-Siedlice, Zakopłańska 7a m. 4. G-2836

ZAMIENIE 3 pokojowe mieszkanie Bydgoszcz na Gdynię lub przedmieście. Zgłoszenia Gdynia, Świętojańska 36 m. 12, godz. od 17-18. G-2857

ZAMIENIE ładny pokój na większe mieszkanie. Gdynia lub okolice. Oferty Dziennik Bałtycki, Gdynia pod „Halinka”. G-2859

POKÓJ, kuchnia, wygodna, słoneczne Gdynia zamienię na większe Gdynia. Oferty Dziennik Bałtycki, Gdynia pod „Oficer”. G-2860

POKOJU umebłowanego poszukuje samotny marynarz. Zgłoszenia Gdynia, Dom Marynarza, Adamek. G-2862

ZGUBY

ZGUBIONO kartę zameldowania, zaświadczenie stałe na nazwisko Budzisz Elżbieta, Kuźnica. G-2846

ZGUBIONO kwit komisowy nr 2331 wydany przez MHD 152 na nazwisko Kaczyńska Janina, Gdańsk. G-2849

ZGUBIONO kartę rozpoznańczą, kartę zameldowania na nazwisko Kulińska Maria - Stanisława, Orłowo Bytomska 40. G-2853

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Transp., przepustkę portową, zaświadczenie wojskowe, zaświadczenie stałe oraz zaświadczenie lekarskie na nazwisko Redziński Józef. G-2856

ZGUBIONO przepustkę do wejścia na teren Mar. Wojennej na nazwisko Durey Barbara. G-2864

DNIA 30 maja w autobusie Gdynia — Gdańsk zgubiono dokumenty: leg. nr 0293, wystawiona przez Prez. M. R. Gdynia, leg. Zw. Zaw. nr 2023 Przybylski Zygmunt, Gdynia, Świętojańska 38. G-2866

NAUKA
TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. G-2843

ROZNE
ZGUBIONO taczkę — papierami, sumiarką. Zwrot nagroda stopięćdziesiąt złotych Bogusławski Warszawa, Marszałkowska 17. G-2845

9 BM. zginął pies czarny, podpalany z łańcuchem. Zwrot wynagrodze, Wzgórze Focha, Nocznickiego 4. Janczur. G-2854

ZGINĘŁA w lesie ostrowo sa „Terrier” biała z plamami. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Gdynia, Pl. Kaszubski, — kiosk przy MZKGG. G-2861

Ogłaszajcie się w «DZIENNIKU BAŁTYCKIM»

BUDUJEMY

53)

POD ŚWIATŁO

Nieznane metody



— Zastrzelę cię jak psa! — ryczał Olszański — nie sądzę, że nas można oszukiwać. Mam sześć lat pełnomocnictwa od samego ambasadora.

— Pozwól mi wszystko wyjaśnić! — jęknął Żółtko, błądząc ze strachu.

— Mów, ale prędko — rozkażał Olszański, nie chowając rewolweru.

Żółtko urywanymi zdaniem powiedział o Józku i jego zniknięciu.

— Muszę uciekać z Ludowej Woli — zakończył. — Jestem skompromitowany.

Olszański wysłuchał go z uśmiechem, po czym schował rewolwer do kieszeni i wziął go po przyjacielsku pod rękę.

— Wracamy — rzekł. — Twój kłopot nie jest taki straszny jak ci się zdaje.

Tak doszli do baraku, w którym mieściło się ambulatorium.

— Patrz! — rzekł Olszański, otwierając drzwi.

Na kanapie w ambulatorium leżeli bez ruchu obok siebie. Józek i Boguś. Twarze ich pokrywała śmiertelna białosność.

(Ciąg dalszy jutro)

Gdy przeczytałem w gazecie („Dziennik Bałtycki” z 7. 6. br. — wyd. ABC), że w niektórych gm. spółdzielniczych ZSCh brak wapna i papy na remont i krycie dachów stodoł przed zbliżającymi się zburzeniami, oraz że w magazynach GS leżą niewykorzystane otręby, które można zużyć obecnie w ramach akcji hodowlanej trzody chlewniej — natychmiast do kierownika jednej ze spółdzielni gminnych celem uzyskania wiarogodnych informacji z t. zw. pierwszej ręki i sprawdzenia, czy nie zachodzi tu niedbalstwo.

Obywatelu kierownikowi — rzekłem — czym tłumaczyć, że w sklepach naszej spółdzielni brak jest papy i wapna, a w magazynach marnują się bezużytecznie otręby?

Kierownik poczęstował mnie „górnikiem” i rzekł:

— Przede wszystkim cieszę się bardzo, że byle pęta... to jest — najmocniej przepraszam... chciałem powiedzieć, że taki typek, jak pan, interesuje się papą, wapnem i otrębami...

Przez chwilę starałem się odgadnąć, co kierownik chciał powiedzieć, używając wyrażenia „typek”, ale kierownik płynnie ciągnął dalej:

— Otóż odnośnie braku wapna i papy wyjaśniam, że zastosowałem tutaj t. zw. zasadę koncentracji wysiłku.

— Jaką zasadę?

— Zasadę koncentracji wysiłku. Polega ona na tym, że wap-

no i papę mamy wtedy, gdy rolnicy rozpoczną zbiory. Wtedy za jednym zamachem dokonają remontów i zbiorów. A teraz mogą spokojnie spać...

— Rzeczywiście — wyszeptaniem oślnięty — a teraz mogą spać. A otręby?

— Otręby — mówił kierownik — o! tutaj zastosujemy dobrze nam wszystkim znaną zasadę nie spodzianki.

— Jakto?

— Trzymamy otręby tak długo w magazynach, aż cała trzoda chlewna pomyśli, że otręb nie ma. Dzięki temu apetyt jej bardzo się zaostrzy. A my raptem — hokus! pokus! — i otręby są! Czy wyobrażasz pan sobie, z jakim apetytem świnie będą je jadły?

— Nadzwyczajne — wymamrotałem — takie nowe metody. A ja myślałem, że to przez niedbalstwo...

— Tylko prawdziwi laicy, jak pan, mogą tak myśleć — przerwał mi kierownik — u nas niedbalstwa nie ma. Nie znam w ogóle takiego wyrazu. Czy jeszcze mogę panu służyć?

— Nieczym. Dziękuję — odrzekłem i pożegnałem się.

Gdy potem przebieg tej rozmowy opowiedział pewnemu fachowcowi rolnemu — ten śmiał się przez dłuższy czas i w końcu powiedział, że jednak to było na pewno zwykłe niedbalstwo. Czyżby kierownik się pomylił? (res)

Śmiało i szczerze

Bardzo dziune posunięcie

Jak nam donosi jeden z czytelników, w Miastku, będącym miastem powiatowym w wojew. koszalińskim, miejscowości mającej dobre połączenie kolejowe z Gdańskiem i Poznaniem, od 3 tygodni nie można nabyć gazet i czasopism. Jedyny dotychczasowy punkt sprzedaży gazet i czasopism zwinięto, a nowego nie uruchomiono. Istnieje co prawda w Miastku punkt kolportażu gazet PPK „Ruch”, ale zajmując się on wyłącznie przyjmowaniem i rozprowadzaniem prenumerat gazet i czasopism w ilości tylko ponad 5 egzemplarzy.

Nie dobrze dzieje się w Miastku. Podezra, kiedy władza ludowa przywiązuje tak wielką wagę do czytelnictwa, do politycznego uświadczenia mas poprzez prasę, podczas kiedy trwa u nas walka o rozszerzenie poczytności prasy, o nasycenie prasy najbardziej odległych miejscowości, w Miastku liczącym ok. 5 tys. mieszkańców, likwiduje się komisowa sprze- daż gazet i czasopism, a w pręnu meracie robi się utrudnienia. Żądając co najmniej 5 zgłoszeń. Nie dobrze dzieje się w PPK „Ruch” w Miastku i ktoś powinien za to ponieść konsekwencje.

Redakcja

łem do wniosku, że Prezydium MRN mogłoby wyremontować w całości, gdyby wykonywało tylko zadaniowe remonty, a więc dachy, kładki schodowe, wzmacnianie ścian, bez dokładnych remontów wewnętrznych. Wydaje mi się, że taka polityka byłaby słusniejsza, bo w ramach tych samych kredytów można by zabezpieczyć więcej domów, które pozostawione sobie mogą ulec zupełnie zniszczeniu. Proszę o umieszczenie tego listu, który poddaję pod rozważenie Prezydium MRN.

Janusz Głowacki, Gdańsk Stanowisko ob. Głowackiego w sprawie remontu domów mieszkalnych jest niewątpliwie słuszne. Prezydium MRN może ze swoich kredytów wyremontować gruntownie tylko pewną część domów. Oibrzymia większość czeka swojej kolejki, w latach przyszłych. Wobec tego, że nieruchomości te ulegają coraz większemu zniszcze-

niu, byłoby racjonalnie zabezpieczyć je przez wykonywanie najważniejszych robót, pozostawiając wykonanie wewnętrzne (prze- stawianie pieców, mniejsze naprawy kanalizacji, odświeżanie mieszkań) samym lokatorom. Można by w ten sposób uratować wiele budynków od zupełnego zniszczenia.

RED.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Kazimierz Kowalewski, Sopot. — Na skutek naszej interwencji wysłano już Panu zamówione roczniki „Młodego Żeglarska”.

Zofia Kowalowa, Szymankowo. — Pretensje Pani są niesłuszne. Kierownik sklepu ma prawo odmówić odciecia 1 i pół metra materiału z dwumetrowej resztki, szczególnie jeśli to jest żorzysta lilia, mało używana na przybrania.

I. P. — Skupem makulatury zajmują się Centrala Odpadów Użytkowych, Wrzeszcz, ul. Kościuszki 4a.

Tadeusz Mrygłodowicz, Wrzeszcz. — Prosimy o przybycie do redakcji celem omówienia sprawy.

Jeden z pokrzywdzonych. — Ponieważ nauczyciele mogą korzystać z czasów tylko w lipcu lub sierpniu,

zrozumiałe jest, że Zw. Nauczycielstwa Polskiego rezerwuje wczasy w tych miesiącach przede wszystkim dla nauczycieli, pozostawiając inne miejsca dla personelu pomocniczego. Jeżeli jednak personel pedagogiczny nie wykorzystywał wszystkich miejsc, przydzielonych na lipiec i sierpień, w miarę możliwości mogą być kierowani na wczasy również i pracownicy fizyczni. O ile takie miejsce się znajdzie, sprawa Pana będzie załatwiona.

Remontować gruntownie czy zabezpieczać?

Jako stały czytelnik rubryki „Śmiało i szczerze” zaobserwowałem, że bardzo często pisze się na jej łamach o remontach domów w Gdańsku. Sprawa ta jest widocznie bardzo paląca. Wiemy, że bardzo wiele domów w centrum Gdańska i na przedmieściach potrzebuje remontu, że dachy przeciekają, zarysowują się ściany, kładki schodowe są zniszczone. Są to wszystko pozostałości minionej wojny. Prezydium MRN remontuje budynki, ale to jest ciągle za mało w stosunku do potrzeb.

Rozważając te sprawy, doszed-

SPORTEWIEC BAŁTYCKI

Lekkoatleci gdańskiego AZS przodują w sporcie akademickim

JAK JUŻ PODAWALIŚMY, LEKKOATLECI GDAŃSKIEGO AZS-U UZYSKALI W CZASIE AKADEMICKICH MISTRZOSTW POLSKI, KTORE ODBYŁY SIĘ W UBIEGŁĄ SOBOTĘ I NIEDZIELĘ W POZNANIU, DUŻY SUKCES, ZAJMUJĄC W KLASYFIKACJI ZESPOŁOWEJ MIESKIEJ DRUGIE MIEJSZE ZA POZNANIEM, A PRZED DOBRĄ DRUŻYNĄ AWF-U.

Po powrocie akademików gdańskich z Poznania zwróciliśmy się do kierownika sekcji lekkoatletycznej gdańskiego AZS-u ob. Kirkorza oraz trenera Szelestowskiego o udzielenie kilku informacji na temat poznzańskich mistrzostw.

Zawody, odbywające się pod hasłem przygotowań do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie — mówi ob. Kirkor — stały się generalnym przeglądem akademickiego sportu lekkoatletycznego przed wyjazdem do Berlina i letnią Spartakiadą. Zły stan skoczni przyczynił się do osiągnięcia w konkurencjach skokowych stosunkowo słabych wyników.

Trener Szelestowski tak charakteryzuje poszczególnych zawodników gdańskich, którzy startowali w Poznaniu:

— Wszyscy zawodnicy pobili w czasie mistrzostw swoje rekordy życiowe, osiągając w wielu konkurencjach wyniki stawiające ich w szeregach czołwki lekkoatletów naszego województwa, a w niektórych wypadkach i Polski.

— Z wyników na uwagę zasługują przede wszystkim zwycięstwo Krawczykiewicza w biegu na 1500 m w doskonałym czasie 4:10,8. Knabe II zajął w tym biegu 4 miejsce z czasem 4:17,2. Graniczny zajął w finale w biegu na 100 m 5 miejsce osiągając czas 1:1, a Jodkowski na tym sa-

Pod włos

Gdańsk bez boiska do siatkówki

Przed rozpoczęciem rozgrywek siatkówki o mistrzostwo Gdańska odbyła się od prawa przedstawicielei drużyn, biorących udział w mistrzostwach.

Po rozłożeniu grup i ustaleniu terminarza spotkań postanowiono „umieścić” rozgrywki na poszczególnych boiskach. I cóż się okazało? Żaden z czołwki gdańskich klubów (z wyjątkiem Budowlanych) nie był w stanie oddać do dyspozycji organizatorów choćby jedno nadające się do gry boisko.

Kluby, posiadające jedne z najlepszych w Polsce (Kolejarz i Spójnia) i w województwie (AZS, Gwardia, Stal) zespoły siatkówki żeńskiej i męskiej, nie dysponują w Gdańsku ani jednym nadającym się do rozgrywek mistrzowskich boiskiem.

Trochę lepiej przedstawia się sytuacja w kołach sportowych, które dysponują wprawdzie kilkunastu boiskami, nie nadając się jednak one do rozgrywania spotkań mistrzowskich.

Organizatorzy gdańskich mi-

Program radiowy

ŚRODA — 13 CZERWCA 1951

6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Polskie ludowe tańce stylizowane. 6.45 — Program. 7.00 — Dziennik. 7.15 — Chwila muzyki. 7.20 — Wszelch. Rad. 7.40 — Muzyka. 7.55 — Wiad. poranne. 8.00 — Muzyka. 11.45 — Głos młodego białego. 11.52 — Polska pieśń masowa. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Zespoły wojskowe. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — Na swojską nutę. 13.30 — Koncert szk. dla klas II—III—IV. 14.00 — Wiązanka melodii. 14.10 — Wszelch. Rad. 14.30 — Słuchowisko — 14.50 — Muzyka. 15.30 — Aud. dla świetlicy dzieci. 15.50 — Koncert. 17.00 — Wiad. popoł. 17.05 — Pogadanka sport. 17.15 — Muzyka. 17.55 — Proza. 19.00 — Wszelch. Rad. 19.20 — Koncert. 19.58 — Stan pogody. 20.00 Dziennik. 20.26 — Wiad. sportowe. 20.30 — Aud. o książce Andersena Nixe. 21.15 — Muzyka ludowa. 21.40 — Chwila muzyki. 21.45 — Aud. literacka. 22.00 — Muzyka. 22.30 — Muzyka taneczna. 23.00 — Ost. wiadomości. 23.10 — Koncert. 23.55 — Program.

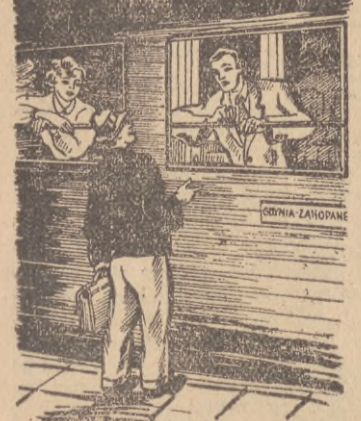
PROGRAM LOKALNY

6.50 — Program. 6.53 — Komunikat PIHM-u dla rybaków. 11.40 — Komunikaty. 13.15 — Muzyka z płyt. 16.20 — Dziecięce Radio „Jedziemy na kolonie”. 18.15 — Przegląd wydarzeń. 18.30 — Piosenki Wybrzeża w wyk. gdańskiej czwórki radiowej, Karol Baryła — akomp. 19.35 i 00.03 — Komunikaty PIHM-u dla rybaków. UWAGA! Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmiany programu.

Sukces szablistów w meczu z Węgrami

W drugim dniu międzynarodowych zawodów szermierzów Polska — Węgry odbyły się walki w szpadzie szablami. Obie konkurencje wygrał Węgrzy: szpadę 12:3 i szablę 10:6. Wynik w szabli z mistrzowską drużyną świata jest dużym sukcesem młodych szermierzy polskich. Szczegółowy walk drugiego dnia podamy w numerze jutrzejszym.

Przed podróżą!



Przypilnuj swojego mieszkania!

— Nie mogę się tego podjąć, gdyż musiałbym u Ciebie zamieszkać i z domu nie wychodzić. Należało zrobić prościej — tak jak ja. Ubezpieczyłem swoje mieszkanie od ognia i kradzieży z włamaniem w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Teraz mam spokój.

Kolarze na starcie

Kolo Sportowe „Stall” przy Stoczni Gdańskiej organizuje w niedzielę 17 bm. wyścig kolarski pod hasłem „szukamy młodych talentów”.

Zgłoszenia zawodników zrzeszonych jak i niezrzeszonych przyjmują sekretariat kola, w Gdańsku przy ul. Jana z Kolna 31 w godz. 15 do 17, w terminie do dnia 15 bm.

Wyścig dla niestowarzyszonych i tu rystów odbędzie się na dystansie 30 km na trasie Gdańsk — Pruszcz — Gdańsk, dla „kartowiczów” — 80 km na trasie Gdańsk — Tczew — Gdańsk, oraz dla „licencjonowanych” — 110 km na trasie Gdańsk — Tczew — Malbork — Tczew — Gdańsk.

Start i meta dla wszystkich biegów mieścić się będzie na placu 1 Maja w Gdańsku. (st)

Bieg na przelaj w Gdyni

W ramach Dni Morza odbędzie się w Gdyni przy skwerze Kościuszki w niedzielę 17 bm. o godz. 12 bieg uliczny na dystansie około 3,500 m.

Zgłoszenia do biegu przyjmuje do dnia 15 bm. sekretariat klubu Kolejarz (Gdynia) przy ul. 10 Lutego 33.

Zawodnicy zgłaszający się do biegu winni przedstawić zaświadczenia o odbytych badaniach lekarskich.

WŁ RYMKIEWICZ

Ziemia wyzwolona

— Skądżeś to wyszabrował? spytał Janik drwiąco.

— Waszemu gospodarzowi też dali. Konie z UNRR-y, a krówy pono z Danii — wyjąkał Stasiek mrugając białymi rzęsami.

— Kilka sztuk z Urzędu Ziemińskiego przyszło. Chłopy tumuli przed Gminą podnoszą, bo nie starczyło dla wszystkich.

— Dla Poncyllusa i Samolińskiego starczyło, to już wiem! — zadrwił Janik pospieszając do Babimostu.

Przed Zarządkiem Gminy tłum chłopów napierał na budynek usiłując wedrzeć się do wnętrza.

Janik zatrzymał się opodal.

Komendant posterunku, sierżant Milicji, zagradzał na ganku drogę do drzwi.

— Obywatelu! — mówił śpiewnym głosem przekrzykując wrzawę. — Obywatelu, cofnijcie się! Wezwiemy wojsła! Posłuchamy co powie Wójt!

— Wójt! Wójt! — rozległy się w tłumie okrzyki. — Dawać tu kombinatory!

Wrzawa na przemian wznosiła się i przygasła. Gromada odstępowała powoli i cofnęła się kilka kroków od domu.

Sierżant wywołał z sieni przedstawiciela Zarządu Gminy.

Powitany złowrogim pomrukiem tłum, monstrualny grubas o sumiastych wachach ukazał się na ganku. Wystraszony, pisnął dyszkantem: — Obywatelu, nie ma o co robić gwałtu.

Odpowiedział mu przeraźliwe gwizdy z tłumy.

— W pierwszej kolejce — sapnął grubas — musieliśmy dać tym, co mają więcej gruntu do obrobienia, bo oni więcej zboża

WŁ RYMKIEWICZ

muszą oddać rządowi. Gburek niemieckie, które tu przed nami gos podarowały, to były bogate chłopy. Mieli oni po dwie pary koni albo i więcej. I tak było dobrze. Ziemia tu ciężka na żuławach. W jednego konia orać nie będziesz. Musisz tu mieć dwa alba i trzy konisła.

Wielka wrzawa pokryła ostatnie słowa mówcy. Z tłumy podniosły się złowrogie okrzyki: — Między sobą rozdaliś! Znamy was! Kombinatory!

Stojący na uboczu, na szosie chłop z fajeczką krzyknął donośnie: — Bogaczom dajecie, a zaś biedaków to krzywdzicie!

Był to sołtys Banaś.

Wójt usiłował dyszkantem przekrzyknąć wrzawę: — W następnej kolejce każdy jeden...

Ktoś cisnął kamieniem. Z rozbitej szyby posypało się z brzękiem szkło.

Gromada z wrzaskiem runęła na ganek.

Sierżant Milicji wznosił rękę. Morze głów zafalowało i zatrzymało się przed gankiem.

— Obywatelu — uspokajał. — Tym sposobem nic nie wskóracie. Ja radzę, zwróćcie się do waszej organizacji, do Związku Samopomocy Chłopskiej...

— Takie same tam kombinatory w zarządzie — podniosły się głosy w gromadzie. — Takie same bogacze jak wójt... Albo jak Poncyllus... Jak Samoliński...

— W takim razie zwróćcie się do Partii — doradzał sierżant. — Partia wam w tym pomoże.

Cisza zapanowała nad tłumem.

Wójt zniknął w ciemnej wnęce sieni.

— Dobrze mówi! — rozległy się pojedyncze głosy. — Do Partii... Banaś jest w SL-u! A Freła w PPR. Freła ułoży podanie! Sołtys!... Freła jest partyjny!... Albo Banaś!

Zaczęto rozglądać się za sołtysiem. Freła stał na szosie z kilku innymi, cnił papierosa.

(Ciąg dalszy nastąpi)